



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

W kierunku
Wróżnej
| s. 3



Gdzie anioły
biły się z diabłami
| s. 5



Łży na torze
kajakowym
| s. 8



Tu jest Śląsk Cieszyński

Przy wjeździe do Hawierzowa od strony Ostrawy pojawiła się nowa tablica powitalna z czeskim i polskim tekstem. Informuje przybyłych, że wjeżdżają na teren Euroregionu Śląsk Cieszyński. Dla nas stała się inspiracją, by zbadać, czy mieszkańcy miasta wiedzą, że leży ono na Śląsku.

Dziesięciu przypadkowym przechodniom w centrum Hawierzowa zadaliśmy pytanie: – Czy Hawierzów leży na Morawach, czy na Śląsku? Trzy osoby opowiedziały się za Morawami, reszta wybrała Śląsk, choć niektóre nie do końca pewne były prawidłowości swej odpowiedzi. – Śląskie miasta to Cieszyn, Trzyniec, na pewno Jabłonków – wymieniła kobieta po trzydziestce, od urodzenia mieszkająca w Hawierzowie. Karwinę, podobnie jak Hawierzów, usytuowała na Morawach. Z kolei dwie starsze kobiety zgodnie odpowiedziały, że Hawierzów leży na Morawach Północnych, bo tak uczyły się kiedyś w szkole. Tu warto przypomnieć, że nasz region faktycznie przez dziesięciolecie był oficjalnie określany jako Morawy Północne, o Śląsku – aż do 2000 roku – nie było nawet wzmianki w nazwie województwa.

Ci, którzy wybrali Śląsk, w 90 proc. nie umieli sami bliżej sprecyzować, jaki to Śląsk. Dopiero, gdy daliśmy im do wyboru przykładowo Śląsk Opawski, Cieszyński, Dolny lub Górny, drogą logicznej dedukcji z reguły (choć nie wszyscy) wybrali Cieszyński. Jedna młoda kobieta wahała się między Śląskiem Cieszyńskim i Dolnym, inna – starsza hawierzowianka, pochodząca z Opawy – nawet na podstawie naszej podpowiedzi nie była w stanie określić, o jaki Śląsk chodzi. Jedynie mężczyzna w wieku emerytalnym bez wahania odpowiedział: – Tu jest Śląsk Cieszyński. Urodziłem się w Ostrawie, ale przez lata mieszkałem w Karwinie, teraz w Hawierzowie, wiem, że oba te miasta leżą na Śląsku Cieszyńskim.



Tu zaczyna się Śląsk Cieszyński. Na zdjęciu tablica przy wjeździe do Hawierzowa.

Pracownica hawierzowskiej filii Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, Petra Macáková, uważa, że starsi ludzie częściej interesują się historią i orientują się, że dzisiejszy Hawierzów leży na terenie dawnego Księstwa Cieszyńskiego. – Dzieci, które przychodzą ze szkołą do muzeum, dopiero tutaj zapoznają się z tą tematyką. A nauczyciele? Nie mogą powiedzieć, że wszyscy młodzi pedagodzy nie mają tej wiedzy, ale na

prawdopodobnie bardziej zorientowani są ci należący do starszego pokolenia – powiedziała „Głowski Ludu”.

Władze Euroregionu Śląsk Cieszyński przygotowały tablice powitalne i pożegnalne dla czterech miejsc, znajdujących się na obrzeżach Śląska Cieszyńskiego. Na każdym widnieje para w tradycyjnych strojach. – Tablice zainstalowaliśmy w Hawierzowie, Boguminie, Toszowicach Górnych i Mostach koło

Jabłonkowie – na granicy ze Słowacją. Motywy obrazków różnią się w szczegółach w zależności od miejsca – na przykład w Mostach jest strój gorolski, w Hawierzowie i Boguminie cieszyński i górniczy – powiedział sekretarz czeskiej części Euroregionu, Václav Laštůvka. Równocześnie wydana została kolorowa broszura informacyjna pt. „Dlaczego Euroregion Śląsk Cieszyński?” Po jej przeczytaniu łatwo się domyślić, że wydano ją w celach promocji turystycznej regionu i że ten sam charakter mają wykonane w ramach tego samego projektu tablice. To, że równocześnie pomagają uświadomić tożsamość regionalną miejscowej ludności, jest dodatkowym bonusem, z którego wypada się tylko cieszyć. Do historyka Mariana Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC zwróciliśmy się z pytaniem, czy uważa, że takie tablice mogą pośrednio pomóc w uświadomieniu ludności na obrzeżach czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, że obecność Polaków i inne polskie ślady wynikają tu z historycznych uwarunkowań. – Uważam, że mogą mieć ogromny wpływ, zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie Polacy nie osiągnęli 10-procentowego progu, co jest właśnie przykładem Hawierzowa. Ważne, by mieszkańcy mieli świadomość, że tu jest Śląsk Cieszyński, gdzie żyli nie tylko Czesi, ale też Polacy i inne narodowości. Same tablice oczywiście nie wystarczą. Ważne jest, by prowadzona była odpowiednia edukacja w szkołach – powiedział Steffek.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

KRYTYKUJĄ NAJWYŻSZĄ IZBĘ KONTROLI

Po oświadczeniu Najwyższej Izby Kontroli, że Rada Regionalna Morawsko-Śląskie wypłaciła w latach 2007-2011 niezgodnie z prawem 157 mln koron z funduszy europejskich pięciu miastom, głównie Frydkowi-Mistkowi i Czeskiemu Cieszynomu, Rada Regionalna przeszła do kontrataku. W materiale, który przekazała naszej redakcji, argumentuje, że Najwyższa Izba Kontroli w niewłaściwy sposób zinterpretowała ustawę o zamówieniach publicznych.

W sprawozdaniu z kontroli przeprowadzonej w pięciu miastach naszego województwa największe zarzuty dotyczyły trzech zamówień publicznych realizowanych z funduszy europejskich w Frydku-Mistku i Czeskim Cieszynie, w łącznej kwocie 156 mln koron. NIK twierdzi, że fundusze te zostały wypłacone wbrew przepisom, ponieważ miasta w nieprawidłowy sposób wybierały dostawców. Rzecznik Rady Regionalnej, Michal Sobek, zapewnił, że, zdaniem Rady, co najmniej dwa z trzech zamówień zostały zrealizowane zgodnie z regulami. – Najwyższa Izba Kontroli powinna wiedzieć, że według zasad uchwalonych przez Komisję Europejską i zatwierdzonych przez Ministerstwo Finansów, wysokość korekty finansowej za uchybienia związane z wyborem dostawcy wynosi 25 proc. objętości zamówienia. Nawet gdyby Urząd Ochrony Konkurencji u wszystkich trzech zamówień potwierdził, że została złamana ustawa o zamówieniach publicznych, oznaczałoby to naruszenie dyscypliny finansów publicznych w wysokości 38 mln koron, a nie 155,9 mln, jak podaje NIK – dodał.

Radzie Regionalnej nie podoba się również, że NIK wyeksponowała drobne niedociągnięcia w łącznej wysokości 1,3 mln koron, które tworzą zaledwie kilka procent z realizowanych projektów. Miasta część tych funduszy już oddały, resztę będą musiały oddać. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 21 do 25 °C
noc: 17 do 13 °C

dzień: 20 do 24 °C
noc: 16 do 12 °C

wiatr: 2-6 m/s

wiatr: 2-6 m/s

Nawałnica siała spustoszenie

W nocy z poniedziałku na wtorek cały nasz region nawiedziły silne burze. Nawałnica niszczyła drzewa, w wielu miejscowościach ludzie byli bez prądu. Wojewódzka Straż Pożarna interweniowała w aż 134 wypadkach. – Najgorsza sytuacja panowała w Ostrawie, ale groźnie było w całym regionie – poinformował redakcję Petr Kúdela, rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Ostra-

wie. Nawałnica niszczyła drzewa, fasady domów i sklepów. Spustoszenie siał wiatr m.in. w parku Petra Bezruča w Boguminie. Przez cały wtorek strażacy i pracownicy bogumińskich służb komunalnych usuwali skutki nocnej nawałnicy. Nie wytrzymały nawet pokaźne i zdrowe drzewa, które runęły niczym domek z kart.

Nawałnica nie ominęła też południowych i środkowych rejonów Pol-

ski. Ponad 9 tysięcy ludzi bez prądu, powalone drzewa, zablokowane linie kolejowe. Na Jurze wichura zniszczyła nawet budynek Urzędu Gminy i ośrodek zdrowia w Żarnowcu – oto skutki wichury w województwie śląskim, małopolskim i świętokrzyskim. W związku z nawałnicami zamknięta została dla ruchu pojazdów ciężarowych droga wojewódzka nr 791 na odcinku Ogrodzieniec – Klu-

cze. Policjanci przygotowali objazd drogą wojewódzką nr 790 przez Dąbrowę Górniczą. W związku z nawałnicami, które przeszły przez województwo śląskie, małopolskie i świętokrzyskie doszło do utrudnień w ruchu drogowym. Zamknięta została dla ruchu pojazdów ciężarowych droga wojewódzka nr 791 na odcinku Ogrodzieniec-Klucze.

Ciąg dalszy na str. 4



KRÓTKO

KOTKI DO WZIECIA ORŁOWA (sch) – Miasto poszukuje za pośrednictwem swojego serwisu internetowego hodowcy, który wzięliby pod opiekę bezpieczną kotkę z czwórką kociąt. Powodem apelu są przepelnione schroniska dla kotów w okolicy. Sama Orłowa zaś przytulku nie posiada. Według dostępnych informacji, pięcioletnia kotka pozostała sama po śmierci właściciela. Kocięta mają dwa tygodnie. Poza osobą, która zaopiekowałaby się przez najbliższe kilka tygodni kotką wraz z małymi, poszukiwani są również chętni, którzy wzięliby do siebie małe kotki po ich usamodzielnieniu się. Zainteresowani proszeni są o kontakt z wydziałem środowiska naturalnego UM w Orłowej pod nr tel. 596 581 720 lub 596 581 723.

* * *

FARNA WYBRAŁA SOSNOWIEC

REGION (maki) – Ewa Farna, jedna z gwiazd trzeciej edycji popularnego programu telewizyjnego „Bitwa na Głosy”, poprowadzi grupę wokalistów z Sosnowca. Wokalistka zdecydowała się na Sosnowiec ze względu na miłe wspomnienia związane z tym miastem. Tam przed laty była laureatką Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Intermuza” pod dyrekcją Jacka Cygana. Farna nie poprowadzi zatem drużyny z Cieszyna, tak jak jej poprzedniczka z naszego terenu, Halina Mlynková.

* * *

PRZETARG NA REMONT

ISTEBNA (www.ox.pl) – Mieszkańcy Trójwsi mają powody do radości. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach ogłosił przetarg na remont Drogi Wojewódzkiej nr 941. W końcu podziurawiona droga doczeka się porządnej nawierzchni. – 31 lipca br. ZDW w Katowicach ogłosił przetarg na wykonanie remontu drogi na odcinku od przełęczu Kubalonka do Istebnej. Liczy 4210 m – mówi Ryszard Pacer, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Roboty związane z przebudową drogi mają potrwać do 30 listopada.

CYTAT DNIA

– *Otwarcie toru w Cieszynie to powrót do sytuacji sprzed 20 lat, do tradycji tego miejsca. W tej chwili jest to tor, który odpowiada wszystkim wymogom Unii Europejskiej. W tym miejscu mogą być rozgrywane zarówno Mistrzostwa Polski, Europy, jak i świata* – powiedział przed otwarciem toru motocrossowego w Cieszynie Andrzej Witkowski, prezes Polskiego Związku Motorowego.

Tor został zmodernizowany dzięki funduszom Unii Europejskiej. Połowę z 3 milionów zł, które pochłonęła przebudowa, pochodziło z unijnego budżetu. Dołożyło też miasto, dzierżawiąc Cieszyńskiemu Klubowi Motorowemu dwuhektarową działkę z przeznaczeniem na parking. W sobotę tor w Boguszowicach przeszedł chrzest bojowy. Odbyły się na nim wyścigi zarówno motocykli, jak i quadów. Dodajmy, że od września w tym miejscu ruszy szkoła jazdy na tych pojazdach. **(wot)**

Dlaczego nie będą wybierali senatora?

We wtorek minął termin składania list wyborczych przez partie i ugrupowania polityczne, które chcą walczyć o mandaty w samorządzie województwa morawo-śląskiego. Równocześnie minął termin zgłaszania kandydatów do wyborów senatorskich. Jak udało nam się ustalić, mieszkańcy niektórych miejscowości, którzy mieli w tym roku wybierać senatora, nie będą brali w wyborach senackich udziału, ponieważ zmieniono okręgi wyborcze.

Olbrachcice, Stonawa i Sucha Górna to trzy miejscowości, których mieszkańcy mieli po sześciu latach wybierać swojego senatora. Zgodnie z ordynacją wyborczą, co dwa lata wybierana jest jedna trzecia składu wyższej izby Parlamentu Republiki Czeskiej, co w praktyce oznacza, że obywatel, który w międzyczasie nie zmieni miejsca zamieszkania, powinien wybierać senatora raz na sześć lat. W okręgu wyborczym nr 74, w skład którego wchodziły m.in. trzy wymienione gminy, ostatnie wybory do Senatu odbyły się w 2006 roku. – W międzyczasie została jednak przyjęta nowelizacja ustawy, na mocy której zmieniono okręgi wyborcze. Powodem były zmiany w liczbie mieszkańców. Dla każdego okręgu określona jest bowiem najniższa i najwyższa liczba mieszkańców – wyjaśniła w rozmowie z „Głosem Ludu” Šárka Swiderová, rzeczniczka Urzędu Miasta w Karwinie, który jest miejscem rejestracji kandydatów do Senatu w okręgu wyborczym nr 74. Senatora będą jesienią wybierali mieszkańcy Hawierzowa, Bogumina, Pietwałdu, Rychwałdu i Lutyni Dolnej. Wybory odbędą się również w jednym z ostrawskich okręgów wyborczych. W okręgu nr 74 o krzesło senatora powalczą: Radomil Schreiber (ODS), Milada Halíková (KPCM), Petr Vícha (ČSSD), Jana Lorencová (Partia Pracy), Jan Odložilík (Narodowi Socjaliści – Lewica XXI Wieku) oraz jeden indywidualny kandydat, którego sytuacja jest na razie niejasna – nie wiadomo, czy reprezentuje jakieś ugrupowanie, czy też dostarczy tysiąc podpisów, by mógł się stać niezależnym kandydatem.



Już wkrótce znów pójdziemy do urn.

W Urzędzie Wojewódzkim w Ostrawie przyjęto 21 list do wyborów wojewódzkich, o sześć więcej niż przed czterema laty. O 65 mandatów w Radzie Województwa powalczą 1 077 osób.

W obecnej kadencji wyborczej w Radzie Województwa zasiadają przedstawiciele Czeskiej Partii Socjal-Demokratycznej (31 mandatów), Obywatelskiej Partii Demokratycznej (18), Komunistycznej

Partii Czech i Moraw (11) oraz Unii Chrześcijańskiej i Demokratycznej – Czechosłowackiej Partii Ludowej (5). Wszystkie cztery partie wystartują również w tegorocznych wyborach. Listę złożyła również rządowa TOP 09 w koalicji z ruchem burmistrzów i wójtów. Sprawy Publiczne nie będą w naszym województwie startowały. Wśród „nowicjuszy” jest na przykład koalicja Protest – Nie Wybieram Partii Parlamentarnych

lub koalicja Partii Przedsiębiorców Prywatnych Republiki Czeskiej i Partii Konserwatywnej. Robotnicza Partia Sprawiedliwości Socjalnej, by podkreślić kierunek, w jakim idzie, startuje w wyborach pod poszerzoną nazwą: RPSS – Stop Niedostosowanym. O przychylność wyborców będą walczyli również NS – Lewica 21, partia założona przez byłego szefa ČSSD Jiřego Paroubka.

DANUTA CHLUP

Złodziej torebek na rowerze

W Hawierzowie grasuje złodziej, który atakuje głównie starsze samotne kobiety, wybierające się na spacer lub do sklepu. Przystępca zawsze atakuje na rowerze i kradnie bezbronnym kobietom torebki. Pierwsze zdarzenie miało miejsce w ubiegłą niedzielę, kiedy to 71-letnia kobieta wybrała się do sklepu spożywczego. Nieznany sprawca niespodziewanie wyjechał z jednej z ulic na rowerze i zaatakował kobietę. Wyrwał jej

torebkę z ręki i szybko zniknął z miejsca zdarzenia. Złodziej ukraść kobiecie pieniądze oraz inne wartościowe rzeczy. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych zaatakował w Hawierzowie jeszcze raz. 78-letniej kobiecie ukraść torebkę z zawartością 2750 koron, dokumentami oraz telefonem komórkowym. 6 sierpnia w Hawierzowie zostały okradzione kolejne dwie osoby. Według uzyskanego opisu sprawcą jest

młody człowiek i postępuje zawsze w ten sam sposób. W najmniej spodziewanym momencie podjeżdża do wybranej przez siebie kobiety i kradnie jej torebkę. – Uważamy, że sprawca to jedna i ta sama osoba, ale nie możemy wykluczyć, że chodzi o dwie różne osoby – mówi Zlataše Viačková, rzecznik policji w Karwinie i apeluje, żeby starsze kobiety były ostrożne i nie nosiły z sobą dużej kwoty pieniędzy. **(szyfr)**

Czerwone pasy

Lidicka jest pierwszą trzyniecką ulicą, na której doszło do podwyższenia bezpieczeństwa w ramach ulepszenia znaków drogowych. Nowe czerwone pasy z masy plastycznej, które można znaleźć na wszystkich skrzyżowaniach ulicy Lidickiej, mają chronić przede wszystkim rowerzystów.

– Czerwona masa plastyczna zawierająca piasek granitowy jest w innych miastach wykorzystywana bardzo często. Pomimo że jej koszty są pięć razy wyższe od kosztów zwykłej białej farby, ma o wiele wyższą żywotność. Powierzchnia czerwonych pasów, które zastosowano na

razie tylko wzdłuż ul. Lidickiej, jest w dodatku szorstka. Rowerzysta nie poślizgnie się – powiedział Leszek Gryga z Oddziału Transportu trzynieckiego ratusza. Ulepszenia techniczne planowane były od dwóch lat, nie są zatem reakcją na niedawny śmiertelny wypadek motocyklisty przed supermarketem Panny. Nowego oznakowania mającego na celu bezpieczeństwo rowerzystów doczekają się także ul. Jablonkowska, 1 Maja oraz Dworcowa. Remont przeprowadzony zostanie wzdłuż drogi prowadzącej do Czeskiego Cieszyna. **(maki)**

Pożar za milion

Wczoraj po południu w Gródku palił się dom. Drugie piętro domu doszczętnie spłonęło. Straty oszacowano wstępnie na 900 tysięcy koron, na szczęście nikt nie został ranny. – Po przyjeździe strażaków w domu nikogo nie było. Przyczyna pożaru nie jest znana i jest w tej sprawie prowadzone śledztwo. Stażacy w ciągu 20 minut opanowali ogień, który rozprzestrzenił się na powierzchnię 100 metrów kwadratowych, kolejne półtorej godziny strażakom zajęło dogaszanie pożaru. Interwencję strażaków utrudniała wysoka temperatura – powiedział Petr Kúdela, rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej. Dodał także, że strażacy udzielili pomocy właścicielom domu. **(szyfr)**

LICZBA DNIA

4

miliardy złotych zdeponowali w czerwcu na lokatach Polacy – donosi Wirtualna Polska. To najlepszy wynik od początku lutego, kiedy banki zaczęły rezygnować z lokat omijających podatek Belki. Zdaniem Michała Perłowskiego z BGŻ Optima świadczy to o początku kryzysu gospodarczego nad Wisłą. – Klienci zostawiali więcej pieniędzy na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych czy wreszcie wpłacali na lokaty, obawiając się skutków osłabienia gospodarczego. Taki wzrost stopy oszczędzania jest charakterystyczny dla początkowej fali kryzysu, kiedy to zaczynają się obawy o finansową przyszłość – powiedział dla portalu Michał Perłowski. Jak zauważył ekonomista, oprocentowanie lokat idzie w górę. Przeciętne oprocentowanie dziesięciu najlepszych kwartalnych lokat wzrosło w czerwcu o 0,16 procent w stosunku do maja i wynosiło 6,85 proc., na lokacie półrocznej można zarobić średnio 6,15 proc. **(wot)**

W kierunku Wróżnej

Klub Seniora działający przy MK PZKO w Wędrzynie oferuje swoim członkom program o różnorodnym charakterze. Jednym z punktów wtorkowego spotkania było aktywne poznawanie historii miejscowości. Celem wycieczki był tajemniczy krzyż znajdujący się pod Wróżną.

Ponad dwadzieścia aktywnych seniorów z Wędrzyny wyruszyło na trasę sprzed Domu Kultury „Czytelnia” o godz. 15.00. Na początku wszyscy zatrzymali się przy dwóch piecach wapiennych z końca XIX wieku, o których funkcji i historii opowiedział jeden z klubowiczów, Jan Heczko. – Kamień wapienny, z którego wypalano tutaj wapno ludzie z Wędrzyny i okolic wykorzystywali do budowy domów. Pamiętam, że kiedy mój dziadek nie pracował w polu, to wapno wozili nawet do Jabłonkowa, gdzie używano go na przykład w ogrodach – mówił Heczko. Ostatni wapiennik w Wędrzynie przestał pracować w latach 60., dziś pełni funkcję zabytku technicznego. Dla uczestników była to historia, którą bardzo dobrze pamiętają. Nic dziwnego, że nikt z nich w trakcie wtorkowej przechadz-

miejsca po latach przerwy. – Chociaż urodziłam się niedaleko stąd, to przy krzyżu pod Wróżną byłam tylko w dzieciństwie. Kiedy dowiedziałam się o tym, że Klub organizuje wycieczkę w to miejsce, od razu zechciałam tu przyjść – powiedziała Emilia Stellarová z Trzyńca. Krzyż znajdujący się nad czerwonym szlakiem turystycznym, pomiędzy słupkami granicznymi Polski i Republiki Czeskiej, wzbudził wśród uczestników zainteresowanie. Od razu zaczęli przypominać sobie różne historie na jego temat. Krzyż pod Wróżną jest dla wielu osób symboliczny. Grupa mieszkańców Wędrzyny przychodzi tu co roku w dzień Bożego Narodzenia. Informacji na temat historii krzyża pod Wróżną na próżno jednak szukać. Postawiony został prawdopodobnie w czasach

frontu, dziś trudno sobie to wyobrazić – powiedział jeden z uczestników przechadzki. Przytaczano również anegdoty na temat przemytu, który był w przeszłości związany z tym miejscem. Po zrobieniu zdjęcia grupowego przy krzyżu, wszyscy przeszli na pobliską łąkę, z której widać było nawet diecimorowicką elektrownię. Po raczeniu się widokami, wszyscy wrócili do „Czytelni”, gdzie od godz. 17.00 rozpoczęła się druga część spotkania Klubu. Przybyli na nie także członkowie, którzy nie brali udziału w przechadzce. Nie wszystkim pozwolił na to bowiem stan zdrowia. – Dziś nie zabraknie oczywiście tradycyjnego rozpoczęcia piosenką oraz gratulacji urodzinowych. Omówimy również planowaną wycieczkę do Krnova, do którego wybieramy się jesienią. Chcemy

Dziewięć godzin do Frydku



Fot. ARC

Pielgrzymi w drodze do Frydku.

Frydek jest tradycyjnym miejscem pielgrzymowania katolików z naszego terenu. Z prośbami o wsparcie do Matki Boskiej Frydeckiej pielgrzymki wyruszają zwłaszcza w sierpniu i wrześniu. W minioną sobotę do Bazyliki Nawiedzenia Panny Marii udali się parafianie z Ropic. Drogę pokonali w dziewięć godzin. Wśród 48 pątników najmłodszy miał niespełna dwa lata i jechał w wózku. Pielgrzymom to-

warzyszyli księża Kazimierz Płachta (proboszcz) oraz Tomasz Stanek. – W bazylice frydeckiej oddaliśmy opiece Matki Boskiej siebie, nasze rodziny i parafię oraz wszystkie ukryte w sercach intencje – podzielił się z „Głosem Ludu” radością pieszego pielgrzymowania proboszcz Płachta. Podkreślił, że mszę św. odprawił dla ropiczian biskup ostrawsko-opawski, František Václav Lobkowitz. (sch)



Fot. MAGDALENA KOZUCH

Pamiątkowe zdjęcie pod krzyżem wędryńskiego Klubu Seniora.

ki dzielił się własnymi komentarzami czy opowieściami. Po krótkiej przerwie seniorzy wyruszyli leśnym szlakiem w stronę Wróżnej. Po drodze oglądali przepiękne widoki na okoliczne szczyty, widać było m.in. Mały Ostry, zbocze Małej Czantorii czy górę Ciešlar. Niektórzy członkowie Klubu Seniora przybyli w te

Monarchii Austro-Węgierskiej, ponieważ stoi na granicy, której wcześniej nie było. Podczas odwiedzin tego miejsca seniorzy zdziwieni byli przede wszystkim liczbą drzew, które na przestrzeni lat wyrosły w tym miejscu. – Kiedy kończyła się II wojna światowa, ludzie przychodzili tu popatrzeć, gdzie przebiega linia

zwiezdzic fabrykę organów oraz Górę św. Anny w województwie opolskim – powiedział prezes Klubu Seniora, Stanisław Samek. Więcej informacji na temat działalności Klubu Seniora oraz całego wędryńskiego Koła można znaleźć na nowej stronie internetowej: www.pzkovendryne.cz. MAGDALENA KOZUCH

Hawierzów zaprosił Lady Pank

Do Hawierzowa przyjedzie na początku września Lady Pank. Ikona polskiego rocka będzie koncertować tym razem nie na bystrzyckim lub wędryńskim Zlocie, ani na Festiwalu PZKO, ale w grodzie nad Łucyną na dorocznym święcie miasta „Havířovské slavnosti”. Lady Pank wystąpi tu w piątek 7 września o godz. 21.15 z półtoragodzinnym koncertem.

Skąd się wziął pomysł, żeby liczące blisko 80 tysięcy mieszkańców czeskie miasto z niewielkim odsetkiem Polaków zaprosiło legendarny polski zespół? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Lenki Suchánkové, odpowiedzialnej za przygotowanie programu imprezy. – Lady Pank staram się sprowadzić do Hawierzowa już kilka lat i wreszcie mi się udało. Podobnie jak wielu moich czeskich rówieśni-

ków ja również wychowałam się na muzyce tego zespołu. W latach osiemdziesiątych minionego stulecia wszyscy słuchaliśmy polskich list przebojów, a polska muzyka była tym najlepszym, co tutaj mieliśmy – odpowiedziała Suchánková, wyrażając



Fot. ARC

nadzieję, że hawierzowska młodzież lat osiemdziesiątych nie zapomni o Lady Panku i przyjdzie na koncert. – Liczę też na polską publiczność, dlatego chcemy rozlepić plakaty i zareklamować koncert również po drugiej stronie Olzy – dodała.

Piątkowy koncert Lady Pank podobnie jak cały trzydniowy program hawierzowskiego święta odbędzie się w Miejskiej Hali Sportowej. Cena biletu na piątkowe koncerty – oprócz polskiego zespołu zagra m.in. Tublantanka i Wanastowi Vjegy – wynosi 100 koron, na sobotę i niedzielę o połowę mniej. W kolejne dni można będzie posłuchać Heleny Vondráčkovéj, Paula Younga z Wielkiej Brytanii, węgierskiej Omegi, Chinas, a na zakończenie, w niedzielę o godz. 19.45, Čechomor. (sch)

Czyszczą lotnika

Na Żwirkowisku w Cierlicku trwają przygotowania do uroczystości 80. rocznicy tragicznej śmierci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, które odbędą się w sobotę 8 września. We wtorek zastaliśmy pomnik w rusztowaniach. Pracownicy firmy kamieniarskiej czyszcili statuetkę lotnika, spryskując ją wodą zmieszaną z piaskiem kwarcowym. Prace mają trwać do piątku. Równocześnie pracownicy Służb Technicznych w Cierlicku oraz bezrobotni zaangażowani w ramach służby publicznej porządkowali teren wokół pomnika. (dc)



Fot. DANUTA CHLUP

Prace potrwać do piątku.



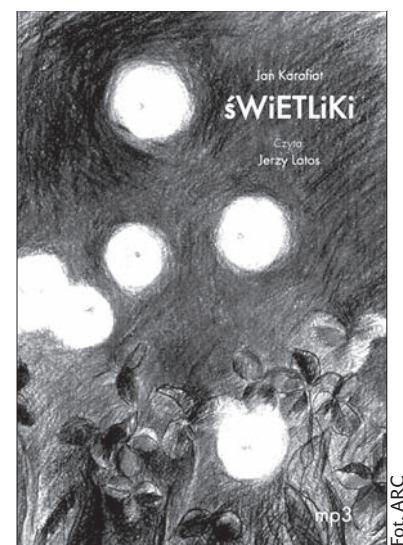
WARTOŚCIOWE słuchanie

AUDIOBOOK DLA DZIECI

Wakacyjne świetliki

To pełna zaskakujących przygód o dojrzewaniu i odkrywaniu własnych korzeni opowieść Jana Karafiata. Wszystko zaczyna się od Promyczka, który uczy się latać i świecić. Później, już jako dorastający świetlik, uczy się odpowiedzialności i ponoszenia konsekwencji za własne błędy. Na końcu, wchodząc w dorosłe życie, zakłada własną rodzinę i...

Audiobook polecany jest do słuchania przez dzieci od lat 5. Czyta: Jerzy Latos; Muzyka: Jakub Niedziela; Projekt graficzny: Lidia Niemczyk. Czas całkowity: 3 godz. 18 min. Do nabycia w księgarni internetowej na www.warto.com.pl i innych. (r)



Fot. ARC

Tożsamość dwóch pokoleń

Położona na lewym brzegu Olzy część Śląska Cieszyńskiego, która znajduje się od 1920 roku na terenie dzisiejszej Republiki Czeskiej, jest przedmiotem zainteresowań badaczy z różnych dziedzin nauki. Prace naukowe związane z naszym terenem pisze także wielu studentów wywodzących się z niego. Jedną z takich prac została obroniona w połowie lipca w Instytucie Socjologii na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Praca mająca na celu analizę tożsamości narodowej i etnicznej dwóch pokoleń Zaolziaków powstała w wyniku analizy wywiadów biograficznych. W pierwszej części badani opowiadali historię swojego życia, w drugiej dopytywano ich o kwestie związane z tożsamością. Dwadzieścia wywiadów, które trwały średnio półtorej godziny, przeprowadzono w Bukowcu, Gródku, Koszarzyskach, Milikowie i Wędryni. Do starszego pokolenia zostały zaliczone osoby urodzone przed 1939 rokiem, natomiast do pokolenia młodego osoby urodzone w latach 1981-1993. Wszystkich narratorów łączyło zamieszkiwanie na naszej ziemi oraz uczęszczanie do polskiej szkoły podstawowej. Przedstawione poniżej dygresje dotyczą jedynie badanej próby, nie ma więc mowy o uogólnianiu.

PODWÓJNA TOŻSAMOŚĆ

Pomimo polskiego pochodzenia, nie wszyscy badani utożsamiali się z byciem Polakiem/Polką. W ich wypowiedziach pojawiało się nieraz wahanie bądź podwójna tożsamość narodowa. Starsze osoby określały się najczęściej jako Polak/Polka. W przypadku młodego pokolenia pojawiła się jednak większa liczba kategorii. Młodych charakteryzowała najczęściej podwójna tożsamość: polska i czeska. Osoby te nie potrafiły powiedzieć, z którym narodem są bardziej związane. Niektórzy z kolei podkreślali, że nie czują się ani Polakiem/Polką, ani Czechem/Czeszką.

NIE MAM WAHAŃ

Polaków, którzy nie mieli problemu z określeniem swojej tożsamości, odróżniał od pozostałych grup fakt, iż pochodzą z polskich rodzin, którym uczestnictwo w polskim życiu społeczno-kulturalnym nigdy nie było obce. Ich krewni również działają lub działali na rzecz Polaków. Osoby te przebywają i chcą przebywać najczęściej w grupie „swoich”. Polakami są nie tylko członkowie ich rodzin, ale również przyjaciele i znajomi. Trzeba jednak podkreślić,

że w polskich organizacjach działają również wahający się Polacy oraz osoby mające podwójną tożsamość. Polaków odróżnia od pozostałych grup również fakt, iż częściej czytają polską niż czeską prasę. Jeśli chodzi o język programów oglądanych w telewizji, to jest nim zarówno język czeski, jak i polski. Badani należący do pozostałych typologii tożsamościowych preferują natomiast czeskojęzyczne programy telewizyjne. Jeśli chodzi o prasę, to wśród wahających się Czechów przeważała czeska prasa. Podobnie było w przypadku osób cechujących się podwójną tożsamością oraz wahających się Polaków.

JĘZYK LITURGII

Badani przykładali dużą wagę do języka liturgii. Choć frekwencja w nabożeństwach nie jest wśród nich taka sama, to język preferowanych przez nich nabożeństw jak najbardziej. Dla jednej tylko osoby spośród zdecydowanych Polaków język nabożeństwa nie miał żadnego znaczenia. Dla większości był jednak język liturgii kontynuacją tradycji przodków, którzy chodzili na polskie nabożeństwa. Tę grupę badanych łączy również to, że większość z nich modli się w języku polskim bądź w gwarze, języka czeskiego w modlitwie nie stosuje żaden badany. Jeśli chodzi o język, w którym odprawiony został ślub, to przeważał polski. Chociaż język ślubu (kościelnego) był dla wszystkich zdecydowanych Polaków sprawą istotną, narodowość partnera nie ma dla nich znaczenia. Nieraz podkreślali, iż podczas wyboru partnera nie brali pochodzenia narodowego pod uwagę. Podobnie było w pozostałych grupach tożsamościowych.

ROLA GWARY

Specyficzna sytuacja językowa to jeden z ważnych elementów wpływających na tożsamość mieszkańców naszej ziemi. Dominującą rolę pełni tu gwara cieszyńska, która jest – obok języka czeskiego i polskiego – jednym z trzech kodów językowych używanych przez Polaków

zamieszkujących ten teren. Gwara wpływa znacząco na podtrzymywanie polskości i pewnego rodzaju dumy. Zdecydowani Polacy – jako jedyna grupa badanych – nie mówili podczas badań o jakichkolwiek kłopotach językowych, o których inni badani nieraz wspominali. Polacy czują się dumni z tego, że umieją posługiwać się (oprócz gwary) językiem polskim, jak i czeskim. Badani określali gwara mianem języka najbliższego, najbardziej lubianego, naturalnego czy tradycyjnego.

ZRÓŻNICOWANIE POKOLENIOWE

Głębokie poczucie bycia Polakiem można było zauważyć przede wszystkim wśród osób starszych. Wśród osób młodszych pojawia się o wiele większe zróżnicowanie i niezdecydowanie co do własnej tożsamości. Część młodych deklarowała podwójną tożsamość: polską i czeską. Tych dwóch kategorii badani nie mogli po prostu od siebie oddzielić. Co ciekawe, niektórzy z nich wybrali opcję odwrotną i uwzględnili, iż nie są Polakiem, ani Czechem. Ową podwójną tożsamość można potraktować jako pewną „ucieczkę” od utożsamienia się z czeskim bądź polskim narodem. Młodzi ludzie są o wiele częściej pytani o kwestie narodowościowe. W środowisku większościowym bywają często pewnego rodzaju rarytasem. Dopytywani są nieraz o pochodzenie, język używany na co dzień czy preferencje narodowe. Wychowali się oni często w niejednorodnym narodowościowo środowisku, z polskim narodem nie czują się za bardzo związani. Zauważają mnóstwo różnic pomiędzy Polakami z Zaolzia, a tymi z Polski. Jeśli chodzi o faworyzowanie polskiego, bądź czeskiego narodu podczas rywalizacji sportowych, to częściej kibicują Czechom. Również w obszarze mediów dominują te czeskie. Kontakt z polską prasą, nie tylko zaolziańską, młodzi ludzie mają najczęściej w domach swoich dziadków.

WIĘZ Z ZAOLZIEM

Chociaż młodzież nie czuje silnej więzi z Polską jako narodem i ojczyzną, łączy ich więź z Polakami z Zaolzia. Wymieniając grupy narodowościowe w ich miejscowościach większość młodych badanych zalicza się do grupy Polaków. Fakt, że młodzi ludzie nie są w tak dużej mierze aktywni społecznie, jak ich przodkowie, nie przekłada się na jakość ich pracy społecznej. Duża część młodych badanych poświęca polskiemu życiu społeczno-kulturalnemu na naszym terenie mnóstwo wolnego czasu. Owa działalność prowadzona jest nie tylko na tej ziemi, ale także poza jej granicami. Umożliwia to przede wszystkim Sekcja Akademicka „Jedność” (SAJ), która funkcjonuje w poszczególnych miastach studenckich w RC, Polsce oraz na Słowacji. Owa więź z Polakami z Zaolzia przejawiała się również w wypowiedziach studentów, którzy mieszkając w miastach studenckich, spotykają się przede wszystkim ze „swoimi”.

NAZWISKO JEST WAŻNE

Jedno z pytań zadane podczas wywiadu dotyczyło pisowni imienia i nazwiska. Część Polaków mieszkających na terenie RC nie ma bowiem w dokumentach takiego samego imienia, z którym się utożsamia. Wśród kobiet sytuacja ta jest jeszcze bardziej skomplikowana. W domu i w szkole zwracano się do nich w polskojęzycznej wersji ich imienia (bez końcówki -ová), jednak po otrzymaniu dowodu osobistego dochodzi nieraz do zdumienia. Nic dziwnego, że część młodych Polek decyduje się zatem na zmianę pisowni swojego nazwiska, tak jak na przykład Krystyna Maia Chłup, uczennica Gimnazjum Polskiego, która zmieniła nazwisko Chłupová na Chłup, gdy składała wniosek o swój pierwszy dowód osobisty. Ponieważ dokumenty załatwiała przed skończeniem 15. roku życia, zgodę na zmianę nazwiska musieli podpisać oboje rodzice. Urząd Sta-

Tożsamości wyróżnione na podstawie deklaracji przedstawicieli osób starszych.

Polak/Polka	7
Ślązak/Ślązaczka	2
„bardziej” Polak/Polka	1

Tożsamości wyróżnione na podstawie deklaracji przedstawicieli osób młodych.

Polak/Polka i Czech/Czeszka	4
ani Polak/Polka, ani Czech/Czeszka	2
„bardziej” Czech/Czeszka	2
Polak/Polka	1
Ślązak/Ślązaczka	1

nu Cywilnego wymagał również podpisu oświadczenia, że Krystyna deklaruje inną narodowość niż czeską. Żadnych problemów ze strony urzędniczej magistratu w Hawierzowie nie było, jej podejście było przychylnie. – Zdecydowałam się na wpisanie nazwiska bez końcówki -ová, ponieważ to forma międzynarodowa, która bardziej mi się podoba – mówi gimnazjalistka, która przy okazji zdecydowała się ponadto na dodanie drugiego imienia. Podobnie jak zmiana formy nazwiska, również druga zmiana była bezpłatna. Z kolei Elżbieta Chmiel (z domu Jedzoková) „odrzucała” końcówkę po wyjściu za mąż. – Nad pisownią swojego imienia zaczęłam się zastanawiać w gimnazjum. We wszystkich dokumentach mam bowiem dziwnie brzmiące imię Elżbieta, jednak przyzwyczaiłam się do tego i nie chcę tego zmieniać. Chciałam jednak, aby moje nazwisko nie miało czeskiej końcówki. Jestem wręcz alergiczna, kiedy w czeskich mediach słyszę, jak ową końcówkę dodają również kobietom mającym inną niż czeską narodowość – powiedziała Elżbieta Chmiel.

MAGDALENA KOZUCH

Więcej turystów, ale nie wszędzie

Coraz więcej Czechów chce poznać swój kraj. Taki wniosek można wysnuć na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej ostatnio przez Czeski Urząd Statystyczny. Dane mówią jasno – w pierwszym półroczu tego roku podróżowało po Republice Czeskiej 2,86 mln czeskich turystów. W porównaniu z tym samym okresem ub. roku to o 5 proc. więcej.

Jeszcze większy (o 7 proc.) wzrost zainteresowania Czechami, Morawami i Śląskiem odnotowują statystyki wśród turystów zagranicznych. Tylko od stycznia do czerwca odwiedziło RC 3,25 mln obcokrajowców. Największy skok widoczny jest w liczbie odwiedzających nasz kraj Rosjan – przyjechało ich o 24 proc. więcej niż rok temu, a także Słowaków – o 16

proc. więcej. Pomimo to pierwszeństwo wśród zagranicznych turystów nadal utrzymują Niemcy, po nich wspomniani już Rosjanie, następnie Włosi i Polacy (ponad 400 tys.).

Najpopularniejszym miejscem wśród turystów krajowych i zagranicznych pozostaje Praga. Potem już gusty czeskiego i zagranicznego turysty stają się bardziej zróżnicowane. Cudzoziemcy po bezkonkurencyjnej w ich odczuciu stolicy odwiedzają kurorty Czech Zachodnich. Czesi natomiast wolą wypoczynek w Karkonoszach i Górach Orlickich lub na Morawach Południowych. Nasz region odwiedza ich niewielu, natomiast jeszcze mniej za cel podróży wybiera województwo usteckie.

(sch)

Nawałnica siała spustoszenie

Dokończenie ze str. 1

Policjanci przygotowali objazd drogą wojewódzką nr 790 przez

Dąbrówę Górniczą. Z powodu powalonych drzew utrudniona była komunikacja kolejowa na szlaku



W Boguminiu strażacy przez cały wtorek usuwali skutki nocnej burzy.

FOT. LUKAS KANIA

Katowice-Chałupki. Na odcinku Orzesze-Mikołów pociągi kierowane były drogą okrężną przez Tychy, a na odcinku Olza-Chałupki – przez Racibórz. Utrudnienia dotyczyły też odcinka Rybnik-Niewiadom-Rydułtowy (objazd przez Jejkowice), a także szlaków towarowych (m.in. Knurów, Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec).

Według najnowszych prognoz synoptyków, reszta tygodnia zapowiada się bardziej spokojnie. – Nie przewidujemy nawet silnych upałów, temperatura będzie się wahać w granicach 20-25 stopni Celsjusza – stwierdził Eduard Jarcovják, ostrawski meteorolog. Nie należy spodziewać się poważniejszych burz, które były spowodowane przechodzeniem na wschód frontu atmosferycznego i wymianą powietrza zwrotnikowego na polarne.

(jb)

GŁOSIK

Gdzie anioły biły się z diabłami

Dzisiejszy „Głosik” będzie o podróżach dzieci z Karwiny. Za chwilę zrozumiecie, że anioły i diabły pojawiające się w tytule to nie pomyłka, lecz najpierw wyjaśnimy, kto i dokąd wyjechał. Na zaproszenie Stowarzyszenia Niemen – Odra czternastka uczniów Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie w wieku od 11 do 16 lat pojechała do Polski, na Przełęcz Tąpadła na Dolnym Śląsku. Tam karwiniacy spędzili dziesięć dni razem z grupą z Łotwy. Tworzyli ją uczniowie łotewskiej szkoły z polskim językiem nauczania. – Już pierwszego dnia mieliśmy gry zapoznawcze, a potem razem graliśmy w ping-ponga, rozmawialiśmy, spędzaliśmy wspólnie czas. Uczestnicy z Łotwy rozumieli język polski, lecz słabo mówili po polsku. Zawsze się jednak jakoś dogadaliśmy – powiedziała nam uczestniczka wyjazdu, Joanna Wierzoń.

Dzieci zwiedziły Wrocław – zwłaszcza jego Starówkę, były w parku wodnym, statkiem płynęły po Odrze do wrocławskiego ZOO. Wieczorem obejrzały Wrocławską Fontannę Multimediałną. Właśnie wrażenia z Wrocławia najbardziej



Balonowa bitwa.

utkwiły w pamięci zarówno Joasi, jak również jej młodszej koleżanki, Weroniki Siwek. – Najwspanialsza była fontanna, no i sam Wrocław – bardzo mi się podobała architektura rynku – powiedziała Joasia.

Natomiast Weronika wspomniała o... krasnoludkach: – Po całym Wrocławiu rozsiane są małe posążki krasnoludków. Każdy z nich robi coś innego: jeden siedzi na motorze, inny pcha kulę... Ja zauważyłam ich chyba z siedem, jeden był również na statku.

Uczestnicy zwiedzili również Świdnicę, zamek Książ, gdzie są piękne tarasy widokowe, byli w stadninie, gdzie przyglądali się podkuwaniu koni. Wspięli się na Ślężę. Naprzeciwko niej wznosi się góra Radunia. – Podobno według legendy kiedyś toczyła się tu walka aniołów z diabłami. Tak długo rzucały w siebie kamieniami, aż powstały te góry. I faktycznie, wychodząc na Ślężę, która wcale nie jest specjalnie wysoka, po drodze napotykałyśmy same kamienie – opowiedziała nauczycielka Beata Siwek, która opiekowała się grupą.

Warto było pojechać do Polski, tym bardziej, że wyjazd był dla dzieci bezpłatny. – Na przełęcz pannał spokój, powietrze było czyste. Mieszkaliśmy na samych obrzeżach wioski – dodała pani Beata.

(dc)



Dzieci przyglądają się podkuwaniu konia.

Zdjęcia: BEATA SIWEK

Wyjazd nad morze

Ponad czterdzieści dzieci z Karwiny wypoczywa w tych dniach nad morzem w Chorwacji. Rozpoczął się pierwszy turnus wypoczynku zorganizowanego, w większej części opłaconego przez miasto. Dzieci z opiekunami wyjechały do Crikvenicy autokarem w poniedziałek pod wieczór. W sumie do końca wakacji będzie wypoczywać nad morzem 130 dzieci – uczniów wszystkich szkół podstawowych w Karwinie.

(dc)



Plaża nad Adriatykiem w Crikvenicy.

Fot. ARC

WITAMY

EWUNIA KASZPER urodziła się 5 sierpnia ub. roku w Brnie, kilka dni temu obchodziła więc swoje pierwsze urodziny. Mieszka z rodzicami w Kobyli na południu Moraw. Jej tatuś Roman zdradził nam, że imię Ewa mieli z żoną Elišką przygotowane już dla pierwszego potomka, lecz najpierw przyszli kolejno na świat braciszki: Tadeusz, Szczepan i Józek. Poza tym imię to nosi również chrzestna dziewczynki.

Ewa to imię nieodłącznie kojarzące się z biblijną pierwszą kobietą, matką wszystkich ludzi. Imię to nosi piosenkarka Ewa Farna, nosiła je poetka, autorka książek dla dzieci Ewa Szelburg-Zarembina. Ewa obchodzi imieniny 24 grudnia.

(dc)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i



Fot. ARC

miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.

Grała Chopina w Budapeszcie

O Emie Trávníčkové, która po wakacjach rozpocznie naukę w 8. klasie Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie, pisaliśmy już rok temu. Wtedy zwyciężyła w konkursie literackim i dzięki temu na jeden dzień przejęła przysłowiowe berło od prezydenta miasta, Tomáša Hanzela, by rządzić ratuszem. Ema nie tylko ciekawie pisze, ale też ładnie maluje, a przede wszystkim gra na fortepianie – już od czwartego roku życia. Jej nauczycielką jest od samego początku aż po dziś dzień pani Halina Heinz z Podstawowej Szkoły Artystycznej w Karwinie.

i kompozytor Fryderyk Chopin – młodemu życiu spędził we Francji. Ema musiała zmierzyć się w konkursie z młodymi pianistami z całego świata: Chin, Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Rosji i wielu innych.

Udany koncert w Budapeszcie jest jedynym sukcesem nastolatki mieszkającej w Suchej Górnej. Tylko w ostatnich dwóch latach brała udział w kilkunastu konkursach i przeglądach. Wywalczyła na przykład 3. miejsce w konkursie fortepianowym w Broumowie, wyróżnienie pierwszego stopnia w ogólnopolskim konkursie podstawowych



Fot. ARC

Emia Trávníčková podczas konkursu w Budapeszcie.

Emia zakończyła rok szkolny sukcesem w V Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Budapeszcie. Na tydzień wyjechała do stolicy Węgier i była po latach jedyną mieszkanką naszego kraju, która w swej kategorii (pianistów w wieku od 13 do 15 lat) zakwalifikowała się do drugiej, finałowej rundy. – W pierwszej rundzie wykonywaliśmy obowiązkowo utwór Fryderyka Chopina – ja grałam „Nocturno” – oraz utwór kompozytora z kraju naszego zamieszkania. Zagrałam „Čertovská polkę” Vítězslava Nováka. W drugiej rundzie należało wykonać ponownie utwór chopinowski oraz francuskiego kompozytora – opowiedziała nam Ema. A my dodajmy: francuskiego dlatego, bo wybitny polski pianista

szkół artystycznych, 3. nagrodę w konkursie Prague junior note 2012 oraz pierwszą w innym stołecznym festiwalu – Music Seasons in Prague 2012. – Tam Emie udało się pokonać Rosjan, którzy zawsze przyjeżdżają bardzo dobrze przygotowani – powiedziała nam mama młodej pianistki. I dodała z uśmiechem: – Myślę, że o sukcesach Emy powinien wiedzieć również pan prezydent Hanzel, by zobaczył, że Ema, która przez jeden dzień symbolicznie go zastępowała, nadal godnie reprezentuje Karwinę.

Przed Emą kolejny wyjazd. Choć są wakacje, nie pojedzie nad morze ani w góry, lecz do Mikulova, by przez tydzień szlifować swe pianistyczne umiejętności pod okiem wybitnych profesorów muzyki.

(dc)

WSPOMNIENIA



*Czas jak potok płynie, lata przemijają,
nasza miłość i wspomnienia,
stałe miejsce w sercu mają.*

Dziś, 9. 8. 2012, obchodziłaby 80. urodziny
śp. HELENA CHROBOK
z Piotrowic. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi.
RK-141

*Jedynie w Bogu jest ucieśnienie duszy mojej,
bo w Nim pokładam nadzieję moją.* Ps 62,6

Dnia 9 sierpnia w roku 2011 pożegnaliśmy
śp. KATARZYŃĘ KOLASĘ
z Trzyńca-Łyżbic, która nagle i niespodziewanie opuściła nas w wieku 33 lat. O chwilę wspomnień oraz cichą modlitwę proszą rodzice, brat i najbliższa rodzina.
GL-500



*Mijają lata, nikną marzenia,
a pozostają tylko wspomnienia...*

Dnia 10 sierpnia minie 10. rocznica, kiedy opuściła nas
na zawsze
śp. MARIA KROCZKOWA
z Karwiny. Z miłością i szacunkiem wspomina córka Marcela Firłowa z najbliższą rodziną.
RK-135



*...Jak dobrze, że byłeś i trwasz nadal
w naszych sercach...*

Dnia 7. 8. 2012 minęła 1. rocznica od chwili, kiedy nas na
zawsze opuścił nasz Kochany
śp. WŁADYSŁAW MONCZKA
z Karwiny. Cichym wspomnieniem i modlitwą uczcijmy
Jego pamięć. Brat i siostry z rodzinami.
GL-497

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Mroczne cienie (9, 10, godz. 17.45); Dziedzictwo Bourne'a (9, 10, godz. 20.00); Mupetty (10, godz. 15.30); **TRZYŃCIEC – Kosmos:** Przygody Samma (9, godz. 10.00); Alvin i wiewiórki 3 (9, godz. 14.00); Mroczny rycerz powstaje (9, 10, godz. 17.00); Pirania (9, 10, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Och, życie (10, godz. 17.00); Dobry syn (10, godz. 19.00); Johny English powraca (10, godz. 21.00); **CIESZYŃ – Piast:** Madagaskar 3 (9, 10, godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00).

CO W TERENIE

PTTS „BŚ” – Informuje, że są jeszcze wolne miejsca na wycieczkę

18. 8. Kysuce – Uhorčkovym chodnikiem. Zgłoszenia i informacje: 733 729 069, 596 311 685.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyńciec 105,3 MHz.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-223

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-



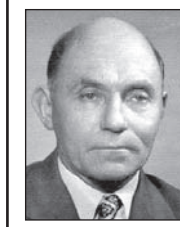
*Czas mija, lecz pamięć o Tobie
pozostaje w naszych sercach.*

Dnia 10. 8. 2012 obchodziłaby 100. rocznicę urodzin nasza Najukochańsza
śp. JULIA TOMASZKO
z Czeskiego Cieszyňa. Z szacunkiem i miłością wspominają córka z mężem i wnuczki z rodzinami.
GL-494



*Odszedł nagle, ale w sercach naszych
będziesz żył stale.*

Dnia 10. 8. 2012 minie 6. rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego Syna, Brata, Wnuka i Kolegi
śp. MARIANA WIERZONJA
z Karwiny. Z miłością i szacunkiem wspominają rodzice, bracia Przemek, Roman z rodziną i babcia Maria.
RK-139



Dnia 10. 8. 2012 minie 10. bolesna rocznica, gdy odszedł od nas

śp. JAN WOREK

z Bukowca. O chwilę wspomnień proszą małżonka, synowie i córka z rodzinami.
GL-495

NEKROLOGI



*Na Śląsku umiera się cicho,
bo tutaj ludziom
odwagi i zasług
wystarczy na milczenie.* J. Gaudyn

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 7. 8. 2012 zmarł nagle w wieku 63 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Zięć, Szwagier, Kuzyn i Wujek

śp. PhDr. ALEKSANDER PASZ

zamieszkały w Karwinie-Granicach. Pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w poniedziałek 13. 8. 2012 o godzinie 14.00 w nowej sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Żona Jadwiga i córka Beata z rodziną.
RK-142

SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszyń, Praska 3/14: do 5. 10. wystawa pt. „Hukwaldy”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Dębicka 14:** do 28. 10. wystawa pt. „Kamień wokół nas”. Czynna: wt

-pt: 8.00-16.30; so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 31. 8. wystawa pt. „Artystyczne odlewy żeliwne”; stała ekspozycja „Tradycje górnictwa”; „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** do 31. 8. wystawa pt. „Osladme si život”; stała ekspozycja „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

Gramy w zielone

W świecie, w którym może wkrótce zabraknąć naturalnych surowców, również projektanci muszą nauczyć się ekologicznego myślenia. Jak sobie radzą z tym wyzwaniem, będzie można przekonać się jutro na wystawie „Gramy w zielone. Odpowiedzialne projektowanie”, którą zorganizował Zamek Cieszyń.

Wystawa pokazuje mądre zaprojektowane produkty, przestrzeń publiczną, transport, miejsca pracy i wiele innych dziedzin życia. – Przesłanie jest jedno: ekologiczne projektowanie po prostu się opłaca. Wiedzą to światowe koncerny i lokalne firmy. Również każdy z nas, zainspirowany wystawą, może zrobić coś dobrego dla środowiska – przekonuje Beata Mońka z Zamku Cieszyń.

W ramach wystawy można będzie poznać wstępny projekt rewitalizacji cieszyńskiego Parku Kasztanowego, który powstaje w oparciu o pomysły mieszkańców. – Chcemy, żeby tak jak kiedyś, w tym wyjątkowym miejscu spędzały czas całe rodziny – dodaje Mońka.

Początek wernisażu o godz. 17, po nim – dla zatrzymania atmosfery lata – zaplanowano Summer Party. Wystawę można oglądać do 23 września br. w Oranżerii Zamku Cieszyń codziennie w godz. 10.00-18.00.

(sch) **Jeden z projektów ekologicznych – Lampa Latro.**



Tydzień z horrorami

Bogumińskie kino letnie przygotowało dla swoich widzów festiwal filmowy, w ramach którego obejrzeć można osiem horrorów. Poszczególne seanse filmowe wyświetlane są od godz. 21.00, ostatnią dawkę adrenaliny i strachu będzie można otrzymać już jutro.

We wtorek został wyświetlony amerykański horror z roku 2011 „Paranormal Activity 3”, który opowiada

o kontakcie małych dziewczynek z siłami nadprzyrodzonymi. Kolejne horrory amerykańskiej produkcji będąc może obejrzeć w czwartek, w programie jest „Diabeł i Wilkołak”. W ostatni dzień festiwalu czeka na widzów niemiecki horror „Nosferatu”, który powstał na podstawie kultowej powieści Bramy Stokera – „Drakula”. Cena biletu na poszczególne seanse filmowe wynosi 70 koron. (maki)

Wielicki w Ostrawie

Gościem honorowym 10. edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmów Outdoorowych, który potrwa od 4 października do 8 grudnia, będzie Krzysztof Wielicki, wybitny polski himalaista. Festiwal rozpoczynający się tradycyjnie w Ostrawie, odbędzie się w ponad 30 miastach Republiki Czeskiej i Słowacji. – Polak jest piątym człowiekiem na Ziemi, który zdobył wszystkie

ośmiotysięczniki świata. Na niektórych z nich wszedł zimą – powiedział założyciel Festiwalu, Jiří Kráčalik. W ramach jubileuszowej edycji Festiwalu będzie można obejrzeć kilkadziesiąt filmów z dużą dawką adrenaliny z całego świata. Impreza promocyjną Festiwalu będzie projekt Outdoorowa Ostrawa, który odbędzie się w centrum handlowym Nowa Karolina. (maki)

